

# SŁOWO

WILNO, Środa 4 marca 1931 r.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.  
 DUKSZY — Białe Kolejowy.  
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
 KLECK — Siedle „Jedność”.  
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.  
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Józwińskiego.  
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
 SŁONIM — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
 WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24. P. Juczewski.  
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
 WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Kupon czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednopłytowy na stronie 4-iej i 5-iej 100 gr. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Terminy druku i mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## KRONIKI SEJMOWE Debata konstytucyjna w Sejmie Wielki eksperyment

(Telefoniem z Warszawy)

Mamy za sobą wspaniały dzień debaty konstytucyjnej. Mówcy Bloku Bezpartyjnego mówili z wiarą w siłę i siłę swoich tez. Reforma konstytucji jest w Polsce potrzebna. Trzeba przywrócić w Polsce normalne, zagubione na anarchicznych bezdrożach, na które wprowadziła nas konstytucja 17 marca. Mowa ks. Radziwiłła natchniona była powagą i przecuciem historycznej odpowiedzialności. Mówił tak silnie, że w całej Izbie nie ośmielił się nikt mu przerwać, choćby jednym okrzykiem. Mowa Hołówny była jednym z najpiękniejszych, głęboko uczuciowych, głęboko serdecznych apelów do serc szczerych i uczciwych, jakie się kiedykolwiek odezwały z polskiej trybuny sejmowej. Na określenie tej mowy cisną się zdania, wzięte z epoki romantyzmu. Można powiedzieć, że był to istotnie „głos syna, z całych sił matkę — Ojczyznę kochającego”. Wszyscy byli pod wrażeniem tej mowy. Deklaracja, którą imieniem Bloku przeczytał Jędrzejewicz, najbliższa była tej ideologii, którą mi w skromnym, na uboczu leżącym Wilnie głosił między innymi Witos, Grabski, Skrzyński. Ten legionista, który walczył o Polskę niepodległą, chce teraz Polski — Mocarstwa. Chce silnego rządu dla tej Polski, chce widzieć Orła Białego skrzydła szeroko rozwinięte. Jak w niezapomnianej mowie Ślawka na zjeździe legionistów, tak w tej deklaracji Jędrzejewicza, widzi się powstającą nową, wyzwoloną z echa i wspomnień i nawyków niewoli ideologię mocarstwa.

I rzecz dziwna Krytykować jest przede wszystkim, o tyle łatwiej, niż tworzyć. Blok Bezpartyjny występował jako twórca — opozycja jako krytyk. Ten projekt konstytucji, wniesiony przez Blok Bezpartyjny, jako substrat dyskusji, jeszcze bardziej zadanie krytyków ułatwia, a jednak przemówienia niektórych mówców opozycji zdźwięnie brzmiały jałowo. Najlepsi z nich: Stronicki i Niedziałkowski powtarzali swoje mowy z przed 2—3 lat, lub jednego roku. U innych jałowość myśli robiła wrażenie wprost drażniące. Dzisiaj mieliśmy wielki dzień, bo odczuliśmy wiarę, siłę przekonania i patriotyzm mówców obozu naprawy ustroju, przemawiających z trybuny.

Cieszę się, że ten dzień przeżyliśmy. Zarzucano stronnictwu rządowemu, że składa się z ludzi, których przepychała przez wybory protekcja, przepychała policja i fałszowane urny wyborcze. Zarzucano, że są to ludzie, którzy wyrzekli się własnych przekonań, że są to „czynownicy”, idący gromadnie za rozkazem po diety do Sejmu. Tymczasem, oto dziś, każdy z najzaciętszych opozycjonistów w Sejmie, głowę skłonił przed siłą uczucia i przekonania, które było z mów: Radziwiłła, Hołówny, Jędrzejewicza i wszystkich innych mówców Bloku.

Każdy najzaciętszy opozycjonista przyzna, że walczył o wielką ideę. Jeżeli ciężkie były chwile walk Bloku, jeżeli dla wytworzenia siły w państwie, historia nie miała żądać poświęceń — to w takim dniu, jak dzisiejszy, wyraźnie widać, że poświęcenia te były czynione dla prawdziwej, wielkiej idei. W każdej partii znajdują się indywidualności niekierujące. Prawda! — i Blok Bezpartyjny miał swego Baćmę. Ale pamiętam sejmiki polskie z przed zamachu majowego i pamiętam te smutne miny inteligentów — ideowców, którzy tułali się po stronnictwach chłopskich. Jak często opowiadali oni, że góry ich partii są obsadzone własnie przez różne indywidualności, szukające personalnych korzyści. Blok Bezpartyjny może mieć także na dole swoich trochę śmieci. Lecz jest pomiędzy nim a partiami przedmajowymi ta wielka różnica, że jednostki interesowne, że

WARSZAWA PAT. — 18 posiedzenie Sejmu z dnia 3 marca. Izba przystąpiła do pierwszego czytania wniosku po-

### DEKLARACJA BLOKU BEZPARTYJNEGO

Posel Jędrzejewicz w imieniu Klubu Bezpartyjnego Bloku, któremu przewodniczył, złożył oświadczenie treści następującej: Państwo polskie, powstałe do nowego życia w wyniku wielkiej wojny światowej, oraz własnych, krwawych wysiłków walczącego na wszystkich frontach żołnierza polskiego, geniuszem swego Wodza do zwycięstwa prowadzonego, od pierwszej chwili swego istnienia stanęło wobec konieczności ustalenia takich form ustrojowych, któreby zagwarantowały trwałość, siłę i potęgę, odpowiadającą jego mocarstwowemu stanowisku, oraz koniecznościom geograficzno-politycznym.

Wydawałoby się, że droga, prowadząca do tych celów, polegać musi na takim unormowaniu naczelnych organów woli państwowej, które zapewniłyby jednolitość i skuteczność decyzji, niezależność administracji od czynników prywatnych czy grup, a przede wszystkim wysunięcie na plan pierwszy władzy naczelnej, której wielki autorytet moralny, w oparciu o należące podstawy prawne, stanowi w każdym społeczeństwie olbrzymi kapitał zaufania, łączności i posłuchu. Wydawałoby się, że polski organizm państwowy, którego budowa na gruncie najistotniejszej rozumianej demokracji nie uległa wówczas, a i teraz nie ulega żadnej wątpliwości, winien się zatroszczyć w pierwszej mierze o znalezienie sposobu stworzenia tak pomysłanych instytucji władzy, aby wola na rodowa znajdowała w nich prosty, żywy i jasny wyraz, aby władza ta na najniższych warstwach oparta i z jej wielkich walorów moralnych czerpiąc siłę, niezbędną do rządzenia państwem w trudnych warunkach społecznego życia, wyposażona była w należyte środki, któreby jej pozwalały dobrą wolę i uczciwą pracę organizować, warcholstwo, szkodnictwo i zdradę wykorzeniać, na czynnikach państwowości wrogich postułów siłą wymuszać. Tylko na tych podstawach oparty ustroj naszego państwa zapewnić mu może trwałą i solidną budowę wewnętrzną, niezbędną wartość polityczną i bezpieczeństwo zewnętrzne, najściślej związane z tym stopniem siły, który naród przez rozumną organizację swych władz naczelnych uzyskać potrafi. Ta siła jest niezbędna, jeżeli uwzględnimy, że tylko potężny organizm państwowy ostać się może w naszych warunkach.

Rzeczywistość wykazała w sposób jaskrawy, że te jedynie słuszne i rozumiałe postulaty przez Sejm ustawodawczy w sposób zadowalający wypełnione nie zostały. Nie wchodząc w lasne dla każdego przyczyny tego faktu historycznego, stwierdzić należy, że konstytucja marcowa doprowadziła do zupełnego rozprężenia w organach władzy, zupełnej bezsilności rządu, zupełnego zaniku autorytetu głowy państwa. Dala ona pole do niesłychanych nadżyć ze strony ludzi i grup o najniższym poziomie moralności państwowej, wysunęła skrajną i nieodpowiedzialną demagogię do roli decydującej w państwie czynnika, rozbiła społeczeństwo na niezmierną ilość zwalczających się wzajemnie partii, demoralizując w ten sposób wszelką myśl państwową, oraz deprawując polityczną opinię publiczną.

Obca istotnej woli społeczeństwa, nieszanowanie przez ogół obywateli i jej instytucjach naczelnych, spianiona męczenną krwią pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, konstytucja marcowa padła w pierwszych dniach wypadków majowych, padła dlatego, że przyszła inna, mocniejsza, bardziej z życiem związana siła, która te same niemal ramy formalne wypełniła nową treścią, złączając wśród walk i zmagania nowe drogi dla pracy państwowej.

### Wytyczne projektu konstytucyjnego

Pos. Makowski (BB) w wywodach swoich zastanawia się nad tem, jakiego charakteru dyskusje, projekt zmiany konstytucji powinien wywołać. W poprzednim Sejmie praca na gruncie tego projektu nie mogła osiągnąć dodatniego wyniku. Liczebność Bezpartyjnego Bloku była zbyt mała, aby go

### Historyczna konieczność reform

To, co się dzieje dziś na świecie, nie jest przecież wymysłem B.B. W całej Europie widzimy skutki wielkiego wstrząsu wojennego i rewolucyjnego, który był przygotowany przez całą historię XIX wieku życia państwowego, które były stworzone zresztą dość sztucznie i metafizycznie na początku XIX wieku, stykając się z życiem nabrały innej treści. Życie je rozpiętało. Po wojnie i rewolucji, jedne państwa zginęły, inne przeobraziły się bardzo gruntownie. Te wszystkie rzeczy stały się przedmiotem nie tylko zainteresowań teoretycznych, lecz przedmiotem krwawych wstrząsów.

Nietylko tam, gdzie był wielki wstrząs bolszewicki, albo jaki zamach stanu, dokonany przez faszysty włoski, ale także w Niemczech, Francji i Anglii, odczuwano potrzebę zmiany, utrzymania ten parlamentaryzm na najwyższym poziomie, zagadnienie reformy ustosunkowania organów władzy do nowego życia państwowego, stało się zagadnieniem pierwszorzędem. W Sejmie tworzą organizację państwa.

### Nowe formy życia

Ustroj parlamentarny, dopuściwszy walkę klas i jej wpływ na przebieg życia publicznego, co wszystko jest zasadniczo sprzeczne z pierwotną koncepcją parlamentaryzmu, stworzył podstawy do innej formy życia publicznego, która ma ten pierwotny indywidualizm zastąpić. Z piasku jednostek trzeba tworzyć scementowaną bryłę państwową, oprócz ustroju państwa na zasadach solidarności państwowej. Uchwalenie ustawy nie wyczerpuje zadania państwa. Trzeba, żeby całość kształt innych, skomplikowanych zagadnień państwowych znalazł dla siebie odpowiedni wyraz w życiu i w formach państwowych i nad tem dziś głosi się cały świat. Państwo staje się organizmem ogniw między grupami interesem zbiorowym i dalej między interesem państwa i zbiorowym interesem ludzkości.

Przeważnie opozycji wypowiedzieli się lejno zabierali głos pos. Car (B.B.), przeciwko projektowi. Po zamknięciu pos. Pog (Str. Chł.), pos. Winiarski, dyskusji wniosek klubu B.B. został odesłany do komisji konstytucyjnej, której przewodniczący, ks. Janusz Radziwiłł, posiedzenie odbędzie się 5 marca.

## MARSZ ENDECI NA WIEŚ

### NEOGŁOSZONE UCHWAŁY RADY NACZELNEJ STR. NAR.

WARSZAWA, 3. III. (tel. wł. „Słowa”). W ubiegłą niedzielę odbywał się w Warszawie sejm rady naczelnej Stronnictwa Narodowego. Uchwały rady naczelnej zostały opublikowane częściowo, a przebieg dyskusji opublikowany nie został wcale.

Od jednego z uczestników obrad dowiadujemy się, iż prawdziwie sensacyjnym był referat prezesa Rybarskiego na temat najbliższych zadań Stronnictwa Narodowego. Prezes Rybarski oświadczył, że celem Stronnictwa Narodowego jest ujęcie władzy w Polsce i dlatego należy dążyć do skupienia pod sztandarem narodowym ludności wiejskiej, która stanowi 2/3 ludności państwa.

Konsolidacja stronnictw chłopskich, gdyby istotnie nastąpiła, to mogłaby istotnie wprowadzić nowe nastroje wśród chłopów. Prezes Rybarski ma pewne wątpliwości na temat tego, czy uda się ostatecznie sfinalizowanie rokowań o połączenie wszystkich grup chłopskich, ale wszystko to nie wpływa zupełnie na fakt istnienia dla Stronnictwa Narodowego konieczności pójścia w kierunku opanowania wsi i wyeliminowania z niej wpływów innych grup.

W myśl wywodów prezesa Rybarskiego rada naczelna Stronnictwa Narodowego w specjalnej rezolucji, w prasie dotąd nieopublikowanej, zwraca uwagę zarządowi głównemu i komitetowi politycznemu na konieczność zwrócenia całej akcji w kierunku politycznego opanowania wsi. Jako środek, wiodący do opanowania wsi, wskazuje rada naczelna zwrócenie się o pomoc do kościoła katolickiego, ażeby przy pomocy i moralnym poparciu kleru przystąpić do zorganizowania mas chłopskich pod sztandarem narodowym.

Celem uzyskania poparcia kleru rada naczelna wskazuje, że należy nawiązać rozmowy z kurjami biskupimi. Rada naczelna Stronnictwa Narodowego uważa opanowanie wsi za fakt polityczny pierwszorzędnej znaczenia i poleca zarządowi głównemu i komitetowi politycznemu uważać powyższe postulaty za bardzo pilne.

### Dymisja gabinetu Celminsza

RYGA, PAT. Rząd Celminsza podał się do dymisji wobec braku większości dla przeprowadzenia programu gospodarczego. Dymisję przyjął Prezydent powierzył misję tworzenia nowego rządu Alberingowi ze stronnictwa chłopskiego

### Wizyta Curtiusa w Wiedniu

WIEDN. PAT. Przybył tu we wtorek rano minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtius wraz z towarzyszącym mu sekretarzem stanu Puenderem, reprezentującym kanclerza Rzeszy, serdecznie witany na dworcu przez austriackiego ministra spraw zagranicznych Schobera, oraz inne rządowe osobistości i liczną publiczność. Pobyt gościa niemieckiego w Wiedniu potrwa trzy dni

# CO MÓWIĄ BAZYLIJANIE O AKCJI „WSCHODNICH” JEZUITÓW?

Obrazek wschodni, onże słowiański, bizantyjski i rosyjski, jest zjawiskiem tak oryginalnym i dotychczas przez nikogo należycie nie zbadanym, że zawsze jest przyczyną różnych nieporozumień, plotek, podejrzeń i t.p.

Rzecz osobliwa, że w obronie metod, stosowanych przez współczesnych apostołów Unji, głos zabierają niektórzy z tych autorów, odważnie kryjących swe szlachetne oblicze pod maską, posługując się dość niewybrednym „mianiem się z prawdą”, jeżeli chodzi o konkretne fakty, oraz patosem na temat wzniosłości idei unijnej, jakgdyby ktoś się ideę zwalczał.

Ce się wykruwa w Albertynie, nikt dobrze nie wie, bo „apostolska” robotę posiada cechy omal nie konspiracyjne. Fakty, w rodzaju aresztowania w nowicjacie OO. Jezuitów w Albertynie, ukraińskiego nożownika i komunisty, symulacji nie wyświełają i zapalu do akcji w szerszych masach nie budzą.

O szkolności akcji „wschodniej” pod względem politycznym mówiło się i pisało dość dużo (oto dowód szowinizmu polskiego!), o małej celowości pod względem „ratowania” zblakanych duszyczek również się mówiło (oto zaciętrzewienie łacinników!), ale to były głosy polskie, a wskutek tego głosy bez znaczenia... w Polsce przyznajmy.

Zamaskowani obrońcy „ucharakteryzowanych na Anglików” misjonarzy mają nito nieufności, nito wstręt do wszystkiego, co polskie, i wskutek tego triumfują, gdyż, odrzucając głosy polskie i katolickie, mogą się nie liczyć z bardziej zdecydowanymi głosami prawosławnych.

Dlatego też nie zaszkodzi posłuchać, co mówią o pewnych posunięciach OO. Jezuitów z Albertyna właściwsi reprezentanci Unji — OO. Bazyljanie ze Lwowa.

W czasopiśmie bazyljańskim p. t. „Analecta Ordinis S. Basilii Maqui” t. III, zes. 3 — 4, str. 757 znajdujemy taką ocenę „Molitwosłowa dla chrześcijan grecko-słowiańskiego obrządku”, wydanego w Albertynie w r. 1929.

Oto ścisły przekład tej recenzji. (Podkreślenia nasze):

„Zwyczajną ocenę tego modlitewnika można dać przedko i wyrażnie. Co do zewnętrznego wyglądu — książeczka wdana bractwu starannie i wykazuje wielki wkład pracy, tak, że może zadowolić nawet pobożnego, mającego wielkie wymagania. Natomiast co do treści i wewnętrznej formy, modlitewnik, zaczynając od samej nazwy: „dla chrześcijan grecko-słowiańskiego obrządku”, wprowadza tak widoczne, śmiałe i niedogodne zmiany i nowości, że aż się dziwić można, jakżeż to możliwe, aby w takim i takimże modlitewniku, w którym, jak się zdaje, widać jest wola zmian bez specjalnego pozwolenia Stolicy Apostolskiej i t. p. Oczywiście, nie będziemy tu się wdawać w szczegóły, bo to nie nasza sprawa. Ale musimy choć słówkiem zaznaczyć inną kwestię, głębiej związaną z ukazaniem się albertyńskiego modlitewnika, — co do pewnego stopnia pozwoli wyjaśnić to śmiało przebranie liturgii, o którym jużśmy napomknęli.

A więc — dlaczego i na jakiej podstawie dokonywane są jawne upodobnienie do form synodalnych — naszych nabożeństw i obrzędów, aprobowanych, świętych, tradycyjnych, święconych krwią wyznawców Unji? Robią to w danym wypadku członkowie poważnego zakonu — O. O. Jezuitów wschodniego obrządku, którzy, jak się zdaje, aby nie zrywać z dawną jezuitką tradycją, poszli w ślady św. Franciszka Ksawerego, Ricci’ego, Schalla i in. Wiadomo jednak, że kurja rzymska wypowiedziała się wówczas przeciw O. O. Jezuitom, a ponieważ apostołowanie dotknięto niewłaściwością systemu zakonu O. O. Jezuitów...  
„Je, rozważając dalej, musimy pamiętać, że te brutalne zmiany wprowadzają członkowie zakonu, którzy na tych właśnie ziemiach, na których pracują, byli niegdyś a i są jeszcze dziś prawie instynktownie nieubliżani. Trzeba się obawiać, aby stopniowo nie zbudziła się znów zemsta i nienawiść, gdyż tyle o nich już się pisało i mówiło! Wreszcie: robia to ludzie, którym, podobno,

# LISTY JANA MATEJKI Z TRAGICZNYCH LAT POWSTANIOWYCH

Feljeton niniejszy poświęć mi wy padło wyłącznie listom Jana Matejki, wystosowanym w latach 1862 — 1863 do przyszłego swego szwagra ks. Stanisława Giebułtowskiego, ostatnio administratora parafii Raciborowickiej w Małopolsce (zmarłego w Krakowie w 1866 r.).

Jak wspominałem w nr. 44 „Słowa” korespondencja młodego a wstawionego już wkrótce potem artysty malarza, znajduje się w posiadaniu jego krewnych w Koryznowce pod Bochnią. Z listów owych, pochodzących z lat 1856 — 1863 na ten miejscu wybieram jedynie te ustępy, które dotyczą charakterystyki duchowej autora. „Kazania Skargi” i „Murawjewa w Wilnie”, ustępy z tych mianowicie listów, które przed 35-ciomą laty ogłosił w Krakowie Maciej Szukiewicz. Czynię to tem skwapliwiej, że broszura z rzecową korespondencją matejkowską oddawna już jest wyczerpana.

Zacytuje najpierw wyjątki z listu J. Matejki z r. 1862-go, poprzedzającego epokowe daty wybuchu powstania styczniowego, a noszącego mianowicie datę 11 grudnia — listu skreślonego do druha swego ks. St. Giebułtowskiego: „...cofam się od ludzi, jak szermierz mdlejący, przez tłum opadniętych, ludzie zarzucają coraz nowymi dla mnie interesami i co krok czuję się coraz więcej zaplątany w sieć, co stanowiąc te plątaniny przetróżną, którą świat stanowi.

# Przeniesienie procesu „Gazety Bydgoskiej” do Torunia

## DECYZJA SĄDU NAJWYŻSZEGO

WARSZAWA, 3. III. (tel. wł. „Słowa”). Donosiliśmy już, że w dniu 5 b. m. mia odbyć się przed sądem grodzkim w Bydgoszczy proces przeciwko redaktorowi „Gazety Bydgoskiej”, oskarżonemu o umieszczenie artykułu p. t. „Zdziczenie moralne”, w którym opisywał sposób traktowania więźniów politycznych w Brześciu.

Proces ten rozwijała prasa opozycyjna do rozmiarów wielkiej sensacji politycznej tembardziej, że w charakterze świadków wezwani zostali prawie wszyscy więźniowie brzescy.

Dowiadujemy się, że proces ten nie odbędzie się we czwartek w Bydgoszczy, gdyż Sąd Najwyższy na posiedzeniu odbytem dziś rano postanowił całą sprawę przenieść z Bydgoszczy do Torunia i oddać ją pod jurysdykcję tamtejszego sądu grodzkiego.

Powodem przeniesienia procesu są względy na bezpieczeństwo publiczne, gdyż zapowiedź wielkiego procesu w Bydgoszczy wywołała tak wielkie podniecenie wśród tamtejszej ludności, że Sąd Najwyższy obawia się, iż prawidłowy wymiar sprawiedliwości może być zatamowany.

Wobec przeniesienia procesu z Bydgoszczy do Torunia wyznaczone będą nowe terminy i jest również wątpliwe, czy sąd toruński zechce, podobnie, jak sąd bydgoski, wezwać więźniów dla przesłuchania ich.

# I dywizja Leg. mistrzem armji W NARCJARSTWIE

## ZAKOŃCZENIE ZAWODÓW W SŁONIEM PRZY WIELKIEM ZAINTERESOWANIU PUBLICZNOŚCI.

SŁONIM. (tel. wł. „Słowa”). W dniu wczorajszym zakończyły się tu dwudniowe zawody narciarskie o mistrzostwo wojsk polskich. Mistrzem armji została pierwsza dywizja piechoty Legionów z Wilna.

Trzecie miejsce uzyskała 19 dyw. piech. z Wilna. Drugie miejsce otrzymała 22 dywizja górską.

Sensacją było wycofanie się z finałów 21 dyw. górskiej, która jest znana ze swych wyczynów sportowych, a to z powodu dyskwalifikacji. Szóstka dyw. piech. reprezentowana przez 20 p. o. krakowskiej otrzymała zaletwie 18 miejsce.

W pierwszym dniu zawodów, w biegu sztafetowym, 12x2, który rozpoczął faktyczne zawody wzięło udział 12 zespołów wojskowych. Pierwsze miejsce — 22 dyw. górską, w czasie 2 godz. 27 m. i 47 sek., drugie — 1 dyw. Leg. w czasie 2 godz. 31 min. 58 sek., trzecie — 19 dyw. piechoty, w czasie 2 godz. 35 min., 58 sek.

W następnym biegu płaskim dla członków P. W. i W. F. o nagrodę przechodnią Państwowego Urzędu P. W. i W. F. przy udziale 24 zawodników (trasę przebyło 18 osób) pierwsze miejsce zdobył Edward Tobczak ze zw. strzeleckiego z Nowojelna w czasie 48.09 sek.

W popołudniowym biegu ciężkich karabinów maszynowych ze strzelaniem na przestrzeni 4 i pół km., pierwsze miejsce zajął zespół Brygady K.O.P. Wilno w czasie 1 godz. 57 sek. przy 8 trafnych strzałach.

W biegach indywidualnych z przeszkodami na przestrzeni 7 km. pierwsze miejsce zdobył Zdzisław Motyka z 3 p. strz. podhalańskich. W biegu brało udział 51 osób. Przed południem pogoda dobra — no obiedzie pogorszyła się.

W drugim dniu zawodów, w biegu patrolowym na 19 km. ze strzelaniem pierwsze miejsce zajęła 21 dyw. dyw. górskiej trzecie zaś 1 dyw. Leg. W następnym biegu pan, do którego stanęło 8 zawodników. Pierwsze miejsce przypadło żonie pułkownika Boruty. W południowych godzinach odbyły się skoki i pokazy pleknej jazdy na nartach. Pierwsze miejsce uzyskał strzelec Strzecha z 3 pułku podhalańskiego.

Pogoda dopisała. Zainteresowanie wielkie, o czem świadczy obecność przeszło 3 tys. widzów.

Na wszystkie towary ceny znacznie obniżone  
**JÓZEF KLÓDECKI**  
ZAMKOWA Nr. 17 (obok Kościoła Św. Jana) Telefon 928  
POLECA  
FIRANKI, OBRUSY, KOLEDRY watowe i pluszowe.  
PODUSZKI, płótna, bielżalane, bielżnę damską, męską, galanterję.  
WEŁNY na suknie, płaszcz, jedwabie i materiały na ubrania męskie.  
CHODNIKI, DYWANY, WYPRAWY ŚLUBNE  
Pończochy jedwabne od 1 z. 75 gr. Wielki wybór wszelich towarów.  
Uwaga! Dla młodzieży szkolnej matryjły na mundurki i fartuszeki.

To, co zdaniem papieża Grzegorza XV) było podstępem i zdradą, dziś jest uważane za zbawienne metody misjonarskie...  
Gdzie jest prawda? Czy też może jest istnieją dwie prawdy, wzajemnie się wykluczające?  
W. Ch.

sobotę i mamy tam bawić do wtorku; niedługo jak widzisz, jednak ja nie z wielką jadę ochotą, tembardziej że tam ma być dużo gości, a może i co innego, sobie lubię roją; ...Byłem dziś na przyjęciu X biskupa Gałęckiego przez kapitułę; nie będę ci pisał, com widać i słyszał, bo na to i miejsca mało i słów brakuje; tyle ci tylko powiem, że można oszaleć, jeśli kto ma trochę wiary; opowieć jak będziesz w Krakowie. Zresztą pewnie będą niektóre rzeczy umieszczone w „Czasie”, cóżda ci nieco wobrażenia o stanie dzisiejszego potężenia naszego.  
Z poprzedniego wnioskować można, jak ciężka walkę wewnętrzną i ze swem najbliższem otoczeniem musiał stoczyć młody Matejko, który doznawał nie ubolewał, że nie mógł wziąć czynniejszego, a mianowicie ożreżnego udziału w bojach za niepodległość Ojczyzny. W dalszym ciągu przytaczam list pisany w Krakowie dn. 8 lutego 1863 r.  
„Kochany Stasiu! Dobrze się stało, że twój list był oszczędny i kryty, pozostał go bowiem bez adresu, a dziewczyna Orleańska odpoczęła i tak mi odniosła! Bądź na drugi raz ostrożniejszym, bo choć nie ma obawy ze strony Burzyńskiego, jednak zawsze ciekawość; ów kwiat prorocत्व wielkie ma nieraz prawn.

Broni nie odwołuje do Czerni(chowa), inny plan lepszy się znalazł — nie wiem jeszcze z pewnością, kiedy będzie można zabrać z Bechni, gdyż niewiele jej dotąd złożono; zdaje się jednak, że koło środy to nastąpi. W Krakowie dosyć dobry obrót rzeczy wzięły (jak się sprawdzi będę pisał do ciebie), komitet się zawiązał, młodzieńcy mają wstrzymać, aż wszyscy zupełnie będą gotowi; jak dotąd nie...  
Tak zniamięm były te słowa listu M. gdy nasz mistrz pendzla rozogniony aktualnymi konspiracjami patriotycznymi zapoczątkował wkrótce wspaniałą twórczość swą artystyczną, „skomponowaniem słynnego obrazu z postacią genialnego kaznodziei królewskiego, gromiącego wobec dworu Zygmunta III grzechy narodu. Obraz ten zapoczątkował szereg arcydzieł historycznego malarstwa polskiego, stając się imieniem genialnego ich twórcy o bok największych współczesnych malarzy europejskich, takich sił twórczych jakimi byli wówczas Munkaczy, Brożik, Repin, Makart, nasz Siemiradzki i t.p.  
Dalej ustęp z listu z dn. 27 — 28 kwietnia 1863 r. jest taki:  
„...chciejże mi więc odpisać, jeśli będziesz uważał za słuszne — zrobisz jeśli nie sobie, to mnie — przyjmiesz przesyłać choć na chwile moje chwile spokojne, a tak niespokojne. Żyję obecnie bardzo monotoniem, mało wychodzę, jeszcze mniej znoszę się z ludźmi. Przyzwyczajam się żądać mało i mało potrzebować, czuję, że moja osoba nie potrzebna bliżej ludzi, mało polityki, a dużo niechęci przynosi, szczególnie dziś, kiedy rozstrój większy, jak zazwyczaj, kiedy dusza każdego tyłoma uczuciami targana, a, coż dziwnie, że i mnie, choć ubogiemu w uczucia, niezawsze dobrze i swobodnie bywa. Nader ciekawa byłaby historia

# ECHA KRAJOWE

## STOLPCE

— Walny Zjazd Okręgowej Organizacji był się doocny walny zjazd Okręgowej Organizacji Rolniczej powiatu stolpeckiego. Na zjazd przybyli przedstawiciele władz z p. starostwa powiatowego A. Kulwieciem na czele, dalej przedstawiciele Wojewódzkiej Organizacji Rolniczej, Wydziału Rolnego Urzędu Wojewódzkiego z Nowogrodu, wreszcie przedstawiciele poszczególnych komórek Rolniczej. W dniu 17 bm. w Stolpcach odbyła się konferencja i członkowie w liczbie około 100 osób.

Zjazd powołał p. inż. K. Sieluzki, prezes Okr. Organizacji Roln., a wznosząc się do obecnego na zebraniu p. starosty A. Kulwiecia — podkreślił jego szczególnie życzliwy stosunek do poczynania Organizacji i głębokie zrozumienie i popieranie wszelkich potrzeb rolnictwa.

Poczem powołał zjazd pan starosta Kulwiec, podkreślając następnie skutki obecne go kryzysu. Jako odbicie kryzysu światowego, a w związku z tem niejednokrotną trudnością rolników wobec pętrzących się trudności i przeciwności. Skuteczną walkę z przeciwnościami gwarantować może jedynie wspólny skoordynowany wysiłek rolników, zrzeszonych w swej organizacji. Dalej p. starosta podkreślił, że uważa za swój obowiązek popierać poczynania Organizacji Rolniczej, widząc w jej rozwoju pożytek dla rzeczy rolniczej. Zyczeniem osiągnięcia pomysłnych rezultatów prac organizacji p. starosta zakończył swe przemówienie.

P. Dębicki, prezes Okr. Org. Rolniczej w Wołynie, jako przedstawiciel wojewódzkiej organizacji powołał zjazd, podkreślając, że wkracza już zjednoczona organizacja rolnicza na normalne tory, na terenie całego kręgu przedzielnym, kiedy na terenie naszym stawało kilka organizacji rolniczych. Przy wytorach, jakie wa. tem zebraniu odbyć się mają, racelną nskąmy powinno być uwzględnienie w reprezentacji organizacji — wszystkich stanów i kategorii rolniczych.

Po załatwieniu spraw formalnych, szczegółowe, obszernie sprawozdanie z działalności zarządu Organizacji, ze stanu organizacji w obecnym okresie, ze złożeń członków, z budżetu zarządu Organizacji i zarzem ogłosił p. starosta powiatowy inż. K. Kraszewski. Dł. toki komisji Rewizyjnej odczytał p. M. Dużicki. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Poczem przyjęto budżet organizacji, za któryjacy się po stronie wydatków i dochodów w sumie 11,500 zł.

Plan pracy na okres następnego przedstawili p. prezes Sieluzki, Plan uwzględniający wytyczne: pogłębienie pracy organizacji, objęcie działalności jaknajszerszymi warstwami rolniczymi, stworzenie silnej, ujętej w karby, solidarności organizacji; pogłębienie pracy poszczególnych ognisk, org. na terenie dalej konkursy rolnicze wśród dorosłych i młodzieży, ostateczne przygotowanie terenów mł. i Turzec do wprowadzenia ustawy o państwowym nadzorze nad buhajami.

Następnie przystąpiono do sprawy wyboru reprezentacji organizacji. P. prezes Sieluzki przedstawił zebrany wykaz osób, proponował ich przez ustępujący zarząd i Radę na członków Rady i zarządu, oraz Komisji Rewizyjnej, jak następuje: Do Rady: p. starosta powiatowego A. Kulwiecia, K. Sieluzki, K. Kraszewski, K. Radziwiłł, T. Dubowik, H. Cyszyński, M. Carjuka, W. Pylica, H. Mikulcz, Radecką, M. Naronowicza, W. Daszkiewicza, K. Lipnickiego, J. Woronowicza, J. Krupskiego, J. Korzenko, Cz. Krupskiego, Do Komisji Rewizyjnej: M. Dudzińskiego, J. Daszkiewicza, J. Tułajko, Do Zarządu: K. Sieluzki, K. Kraszewski, T. Dubowik, H. Cyszyński, M. Carjuka, M. Naronowicza, i Cz. Krupskiego.

W głosowaniu przez zklamane wnioski powziętych przyjęto niemal jednogłośnie.

Po dokonaniu wyborów p. Dębicki, przedstawił Wojewódzkiej Organizacji, wysuwał objętkę, że dla dobra sprawy należało by ułożyć listę kandydatów, wysuniętych przez walne zebranie, a nie — jak to miało miejsce, — że ustępująca Rada swoją listę zaproponowała, co nosi pozory narzucenia.

Na to prezes Sieluzki zarządził 5-minutową przerwę, dla naradzenia się obecnym, i zw. usuniecie nowo ustalonej listy.  
Po przerwie nowej listy, ani nowego kandydata nikt z pośród obecnych nie wystrawił. Nastąpiło głosowanie imienne, przy czem za listą zgłoszoną przez ustępujący Zarząd i Radę, oddało głosów 39 osób, wstrzymujących się było 2 członków zebrania i przeciwnych 2. W ten sposób zebranie wyraziło swe zaufanie do ustępujących władz organizacji i do osób, których kandydatury wystawiono do nowych władz organizacji.

N zakończeniu p. Woronowicz z Sieniawskiej Słobody, gminy Derewno, poinformował zebranie o dzwimn stanowisku gminnej komisji rolnej gminy derewickiej, która przy opracowywaniu budżetu rolnictwa, na następnym okresie obrachunkowy — nie uchwa

liła na rolnictwo ani grozła. To stanowisko derewickiej gminnej komisji rolnej spotkało się z powszechnym burzeniem po tępieniem. KG.

## GŁĘBOKIE

— Współpraca domu ze szkołą. Istnieje w Głębockim gimnazjum im Unji Lubelskiej o trz. miesiące wstecz zorganizował się i Komitet rodziców. Grono rodziców, wchozących w skład zarządu Komitetu, zabrało się energicznie do pracy, pokładając do że nadzieje, że wreszcie ostatnie zrealizowana na myśl współpracy domu i szkoły nad wy cnowaniem młodzieży, tej przyszłości naszego Państwa.

Starano się o stworzenie odpowiednich warunków higienicznych dla lekcji gimnastyki, urządzono sklepik spożywczy przy gimnazjum, z którego dochód miał być przeznaczony na urządzenie świetlicy dla uczniów. Komitet rodziców opodatkował się w wysokości 300 zł. na pokrycie kosztów, złączonych z wykonywaniem opieki władz szkolnych nad gimnazjum, zajął się zbieraniem funduszy na stypendia dla uczniów najbardziej niezaopatrzonych, przychodząc w ten sposób z pomocą materialną tut. gimnazjum. Interwenjował w sprawie zwolnienia 18 uczniów najbardziej niezaopatrzonych za niewpłacenie wpisowego i ostatecznie uzyskał ulgowe warunki dla nich w tut. Towarzystwie Popierania Szkoły Średniej, które jest faktycznym gospodarzem tut. gimnazjum. Jednym słowem, pracowal jak mogli w pocie czcota...

Jednak nadzieje, które pokładali na na współpracę domu i szkoły, okazały się płonne. Wszystkie starania Komitetu Rodzicielskiego spotykały się zawsze z niechęcią i brakiem dobrej woli, ze strony dyrekcji gimnazjum. Ostatnia sprawa (usunięcie 15 uczniów za niewpłacenie wpisowego) posłużyła do działania zaczepnego przeciwko Komitetowi

Azkołwiek p. dyrektor tut. gimnazjum brał zawsze udział we wszystkich posiedzeniach Komitetu Rodziców, i dobrze był poinformowany o jego pracy, zażądał sprawozdania z działalności, jakoby do przedłożenia go do Kuratorium Szkolnego. Komitet Rodziców zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, jakie przepisy zobowiązują Komitet Rodziców do przedkładania sprawozdań Kuratorium Szkolnemu, ponieważ statut (wzór zopozyczone od Komitetu Rodz. Gimn. im. Orzeszkowej w Wilnie) przewiduje składanie sprawozdań li tylko Zgromadzeniu Walnemu Rodziców.

Korespondencje pomiędzy dyrekcją gimnazjum a Komitetem Rodz. pozwalamy sobie w całości przytoczyć:

„Gimnazjum Polskie Koedukacyjne im Unji Lubelskiej w Głębockim dn. 14 II 1931 r. 49 — 31. Do pani prezeski Komitetu Rodz. w Głębockim. Dyrekcja Gimnazjum im. Unji Lubelskiej w Głębockim uprzejmie prosi o nadesłanie sprawozdania z działalności od chwili utworzenia jego do dnia 14 lutego r. b. Potrzebne do Kuratorium. Dyrektor Gimnazjum (—) K...”

„Komitet Rodziców Gimnazjum im. Unji Lubelskiej w Głębockim L.d. 1 — 31, Głębockie, dnia 17 II, 31 r. Do dyrekcji gimnazjum polskiego koedukacyjnego im Unji Lubelskiej w Głębockim. Na pismo tamt. L. 49 — 31 z dn. 14 II 31 r. Uprzejmie proszę o zakomunikowanie, jakie przepisy prawne zobowiązują Komitet Rodzicielski do przedkładania sprawozdania z działalności i jakowymś odnośnym Kuratorium Szkolnym? z ramienia Komitetu (—) S... Prezeska...”

„Gimnazjum Polskie Koedukacyjne im Unji Lubelskiej w Głębockim, dn. 19 — II 1931 r. 1. 54 — 31 [Wielmożna Pani P...wej S...wej, w Głębockim. Dyrekcja Gimnazjum im Unji Lubelskiej w Głębockim w uprzejmych odpowiedzi na pismo JW Pani z dnia 17 lutego. 1931 r. wiadomiana że dyrekcja nie prowadzi kancelarii adwoackiej, wskutek czego nie może nie ma prawa udzielać porad prawnych. Natomiast Dyrekcja uprzejmie informuje, że JW Pani może otrzymać wskazówki, jak trzeba „współdziałać” z władzami szkolnymi w granicach istniejących przepisów prawnych ze wzorowo prowadzonych Komitetów Rodzicielskich przy Gimnazjum Bato rego i Reja w Warszawie, doąd można pojechać na przeszkolenie Dyrektora Gimnazjum (—) K...”

Ocenę tego listu pozostawiamy opinii publicznej. B. P.

## WOŁOZYN

— Sarny uciekają przed zagładą. Kole Wolożyna w pobliżu Rubieżewicz w lasach granicznych ukazały się sarny, które przybyły z z. za koronami ostatnio polowanymi.

Bolszewicy urządzili ostatnio polowania i sarny, wyczuwając instynktownie niebezpieczeństwo, uciekają w dzielnice bardziej spokojne.

2 maja 1863 r. jakże dobrze odtwarzają przeżycia Juchowe ich autora, „...Prosiłem mnie ostatnimi czasy, by ci donieść, jeśli będzie warto; dziś choć jeszcze nie wiem: stanowczo go, zdaje mi się, że do soboty może będzie rzecz decydująca. Nie piszę ci dużo, bo to niewłaściwa droga — gdy bvs tu był, co innego. Jutro albo pojutrze S. i S., zdaje się ruszą i ja czekam pieniądze — mam bowiem dużo zafalować sprawunków, a uprządkować jakoko moje interesa. Bóg wie, ile przeciwieństw mna szarpie, waże się ciągle, zawsze jednak z dna tych sprzecznych kłębiących myśli wypływa „ościsłość”. Co dalej będzie, Bogu wiadomo; jeśli wróce, to nie nie stracone, będzie widno wola Bożą, aby iść po wytykniętej drodze, obranej dawno dla żywota, a jeśli padnie mi los inny, to ja nie pierwszy i nie ostatni; może dla mnie lepiej będzie, spełni się to o com Boga nieraz prosił, by mnie zabrał przed dobiegnięciem lat cięższych, stanowczych, by się nie stał nieszczęściem dla kogo i ludzi. Może to była przesrana prośba ale Bóg przebaczy, bo były może ważne powody do niej, a dziś spełnienie poczytam jako dopuszczenie Boże, i choć nateraz nieco bolesny dft bliskich, jednak mogłoby się stać czemś gorszym kiedyś, później. Zresztą dziś tak się tłoczą myśli nowe, że cały rój wspomnień tonie w morzu przeszłości, tak niepowrotnem nieznał, jak ubiegająca chwila terazniejszości, porwaw przyszłość tak niepowinno, metna, ale konieczna. Chciałbym być rokiem starszy od czasu nadchodzącego, widzieć przyszłość; o ileżby

# Kurjer Gospodarczy Ziemi Wschodnich

## Międzynarodowa Izba Handlowa wobec światowego kryzysu gospodarczego

### KONGRES WASZYNGTOŃSKI

W jednej ze swych publikacji, Międzynarodowa Izba Handlowa, powołała do życia w roku 1920 jako zrzeszenie reprezentacyjne rozmaitych ugrupowań gospodarczych o charakterze publicznym, istniejących w poszczególnych krajach, zaliczyła do swoich zadań i celów: współpracę w odbudowie mechanizmu międzynarodowej wymiany dóbr, usuwanie ekonomicznych przyczyn międzynarodowych zatargów usuwanie przeszkód krępujących rozwój międzynarodowego handlu, wyrażanie wobec miarodajnych czynników opinii świata gospodarczego w ważnych sprawach, interesujących sferę handlową, przemysłową i finansową, dążenie do ujednolicenia życia handlowego za pomocą ustalenia zasad, tworzących prawdziwy międzynarodowy kodeks handlowy, wreszcie realizowanie w sposób stały międzynarodowej współpracy, której wymaga współzależność ekonomiczna, istniejąca między różnymi krajami nowoczesnego świata.

W myśl tych haseł Międzynarodowa Izba Handlowa zajęła się szczegółową analizą zagadnienia przeżywanego obecnie światowego kryzysu gospodarczego i po zbadaniu sytuacji w poszczególnych krajach za pośrednictwem swych Komitetów Narodowych, dała na ostatnim zebraniu swej Rady, które odbyło się w grudniu ub. r. w Paryżu, następującą ocenę sytuacji ogólnej:

Rada Międzynarodowej Izby Handlowej już na posiedzeniu z czerwca 1930 r. zwróciła uwagę na pewne przyczyny i objawy teraźniejszej depresji ekonomicznej, obecnie zaś stwierdza, że w tym stanie rzeczy nie zasła w drugim półroczu 1930 r. żadna poprawa. Przeciwnie, depresja zaznaczyła się wyraźniej w niektórych krajach, oraz rozszerzyła się powoli na te kraje, które dotychczas jej nie zaznały.

Wśród przyczyn ogólnych oraz objawów obecnej depresji zastępują na uwagę następujące: ogólny wzrost wytwórczości, która w danej chwili przeżyła zdolność spożywcza ludności; nagły i nadmierny spadek cen zwłaszcza na surowce i produkty żywnościowe, co spowodowało trudność w dostosowaniu cen do kosztów produkcji i pociągnęło za sobą zwężenie różnicy między cenami hurtowymi, a detalicznymi, przyczem opóźnienie w likwidacji nagromadzonych zapasów towarowych oddziaływało ujemnie na podniesienie bardzo niskiego poziomu cen wspomnianych artykułów; światowy kryzys w rolnictwie; bezrobocie w niespotykanych dotąd rozmiarach; niepewność sytuacji politycznej; zamknięcie zupełnie względnie częściowe kilku bardzo ważnych rynków światowych; powolne tempo przy stosowania się gospodarstw narodowych do międzynarodowej sytuacji ekonomicznej z powodu różnorodności podstaw, na których oparto stabilizację waluty; trudności w lokacji kapitałów wynikające z niezwykłej różnicy pomiędzy kredytami długimi i krótkoterminowymi; poważny spadek cen srebra, który jeszcze bardziej zmniejszył zdolność nabywczą jednej trzeciej części zaludnienia światowego; okoliczność, że Rosja Sowiecka rzuca na rynki światowe znaczne ilości zbóż, surowców i półfabrykatów po cenach niższych od normalnych kosztów produkcji; ciężar podatkowy, istniejący w wielu krajach, wywołany ich zadłużeniem wewnętrznym, czy międzynarodowym, wreszcie przejawy interwencjonizmu państwowego w dziedzinie

przedsiębiorczości prywatnej, co utrudnia kapitalizację wewnętrzną i osłabia skłonność do inwestowania kapitału w przedsiębiorstwach prywatnych.

Wszystkie te czynniki złożyły się na to, że w świecie gospodarczym, a zwłaszcza w sferze finansowej wytworzył się stan niepewności, który utrudniał rychły powrót do warunków normalnych.

Troska o polepszenie światowej sytuacji ekonomicznej należy przede wszystkim do zadań, jakie mają przed sobą sfery gospodarcze oraz finansowe. Obecna depresja, podobnie jak i wszystkie dawniejsze kryzysy gospodarcze jest zjawiskiem przemijającym, jakkolwiek o większej znacznie doniosłości i większym zasięgu. Doświadczenie poucza nas, że po każdym kryzysie następowało ożywienie w interesach, tudzież wzrost dobrobytu narodów i bliższe i wytrwalsze prace, oszczędność, cierpliwość, niezrażaniu się przeciwnościami oraz utrudnieniami w trwałe polepszenie się stosunków. Podkreślając znaczenie tego czynnika psychologicznego, Rada Międzynarodowej Izby Handlowej zalecała przeto swoim członkom, aby nie poddawali się pesymizmowi, lecz aby pracowali nad podtrzymaniem pokoju światowego i współdziałali czynnie, ochotnie i wytrwale w dziele rychłej odbudowy mechanizmu gospodarczego w celu przyspieszenia powrotu do warunków normalnych.

Dla ułatwienia tego zadania Międzynarodowa Izba Handlowa postanowiła przeprowadzić gruntowną ankietę celem określenia przyczyn i skutków obecnej sytuacji ekonomicznej i rozwiązania wszelkich środków zaradczych, któreby mogły znaleźć zastosowanie na zasadzie koordynacji wysiłków przedsiębiorczych w poszczególnych krajach.

Wynik tej ankiety przedstawiony ma być przez poszczególne Komitety Narodowe Międzynarodowej Izby Handlowej w terminie do 15-go lutego br. poczem cały zebrany materiał po odpowiednim opracowaniu przedłożony będzie kongresowi Międzynarodowej Izby Handlowej, który odbędzie się w dniach 4 — 9 maja br. w Waszyngtonie.

Do programu obrad tego kongresu wchodzić będzie oprócz dyskusji na temat zasadniczy: „Przystosowanie różnych systemów ekonomicznych do zjawiska kryzysu ekonomicznego w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i handlu”, cały szereg kwestyj szczegółowych, jako to: interesy terminowe, własność przemysłowa, koordynacja międzynarodowych organizacji w zakresie transportu i komunikacji, (finansowanie dróg, transporty kolejowe, konosamenty kolejowe, żegluga morską, rzeczna i powietrzna, telefony, telegrafy, regionalne związki pocztowe), koszty produkcji, wytwórczość masowa, rozdział i stałość zatrudnienia siły roboczej, warunki i właściwości handlu wewnętrznego, warunki życia rolniczego, międzynarodowa polityka handlowa, arbitraż handlowy, polityka celna (klauzula największego uprzywilejowania etc.) podwójne opodatkowanie, akredytywy.

Okazuje się stąd, że wszystkie niemal ważniejsze kwestje, jakie wysunęło w ostatnim czasie życie gospodarcze świata będą na kongresie waszyngtońskim rozpatrywane na podstawie wyniku szczegółowych studiów przeprowadzonych przez poszczególne Komitety Narodowe oraz osobne Komisje istniejące w łonie Międzynarodowej Izby Handlowej, która pracuje

zwykle w porozumieniu z innymi światowymi organizacjami ekonomicznymi, oraz utrzymuje stały kontakt z organizacją ekonomiczną Ligi Narodów. Wszelkie zatem i nadzwyczaj do kładnie przeprowadzone prace przystawowe do wspomnianego kongresu dają pełną ręką jego powodzenia w kierunku najtrafniejszej analizy obecnej światowej sytuacji gospodarczej, obmyślenia skutecznych środków zaradczych o charakterze międzynarodowym, przeciw powszechnemu kryzysowi ekonomicznemu oraz ustalenia najodpowiedniejszych form międzynarodowej współpracy gospodarczej w dziedzinach, objętych programem obrad. Zainteresowanie się kongresem waszyngtońskim jest tem większe, że każda kwestja postawiona na porządku dziennym obrad nasświetlana będzie równocześnie ze stanowiskiem doktryny ekonomicznej europejskiej, jak i amerykańskiej z uwzględnieniem szczególnych właściwości obu tych ustrojów gospodarczych. Umożliwi to lepsze wypuklenie pewnych odrębności strukturalnych, jak i głębsze oraz pełniejsze uzasadnienie powziętych uchwał i rezolucyj zwłaszcza w sprawach, mających znaczenie ogólne.

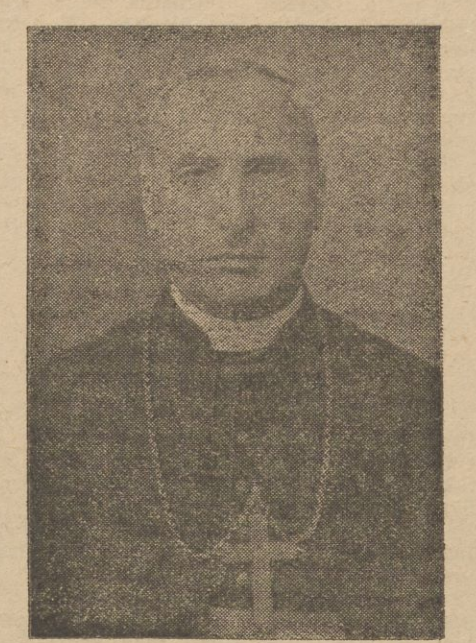
Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Izby Handlowej pod przewodnictwem swego prezesa p. Bogusława Hersego przyjmuje bardzo żywy udział we wspomnianych poprzednio pracach przygotowawczych do kongresu waszyngtońskiego, gromadząc wszelkie potrzebne materiały statystyczne oraz udzielając odpowiedzi na liczne ankiety w tym przedmiocie, przyczem podnosi stale specyficzne warunki, wśród jakich rozwija się polskie życie gospodarcze.

## Zjazd T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych

Dziś w dniu 4 marca 1931 r. w Wilnie w sali Stowarzyszenia Techników przy ul. Wileńskiej nr. 33 odbył się Zjazd Wileńskiego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych, według następującego porządku dziennego:

- Godz. 8.30 — Msza św. w kościele św. Jerzego.
- Godz. 9 — otwarcie Zjazdu.
- a) Sprawozdanie z pracy Wil. Towarzystwa O. i KR. za III kwartał br. budżetowe.
- b) Plan pracy na rok budżetowy 1931 — 32.
- c) Budżet Towarzystwa na rok 1931 — 32.
- d) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Dyskusja.
- Godz. 13 — 16 — Przerwa obiadowa
- Godz. 16 — Referat „Rolnictwo Wileńskie wobec przeżywanego kryzysu” — wygłosił b. minister Reform Rolnych prof. dr. Witold Staniewicz.
- Godz. 17 — a) wybór Rady Wil. T-wa O. i KR.
- b) wybór 3-ch członków Komisji Rewizyjnej.
- c) wybór 15-u delegatów na Walne Zgromadzenie CTO i KR.
- Wolne wnioski.

## J. E. KS. BISKUP SUFRAGAN WILEŃSKI KAZIMIERZ MICHAŁKIEWICZ



obchodzi w dniu dzisiejszym święto swego Patrona.

## „Psychologia tłumu”

Otrzymujemy następujące uwagi.

Do jednych z najbardziej popularnych, sympatycznych i owocnych na gruncie wileńskim placówek kulturalno - oświatowych należy „Ognisko” kolejowe. Co tydzień można tam wysłuchać odczytu, być na koncercie lub na przedstawieniu. Sala miła, przytulna stale się zapelnia publicznością, która pragnie się zabawić lub też posłuchać ciekawego wykładu.

Tak było i w niedzielę dnia 1-go marca br. Znany w Wilnie, jako doskonały kanonista, ks. Piotr Sledziwski wygłosił b. ciekawy, poważny i pożyteczny odczyt p.t. „Psychologia tłumu”.

Nie mam tu zamiaru składać sprawozdania z tego odczytu — zostawiam to ludziom do tego powołanym. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na gorszący fakt, jakiego słuchacze byli świadkami.

Oto gdy Sr. prelegent, z właściwą mu logicznością, obrzowoscią i wymową przykuł uwagę całego auditorjum wywodami o potrzebie walki o twórczą a nie brzytwiczą zbiorową duszę polską, na estradzie się zjawia grupa młodzików z instrumentami muzycznymi, którzy swym zachowaniem się za plecami prelegenta stworzyli doskonałą ilustrację odczytu. Ich wysiłanie się na mówienie głusze miny, ruchy i postawy, oraz chęć zaimponowania tem auditorjum, zaiste daly obraz psychologii tłumu, pozbawionego najelementarniejszych zasad wychowania, poczucia przyzwoitości i szacunku wobec powagi, stanu i wieku prelegenta... Dalo się zauważyć, jak znaczny prelegent zmuszony był streścić się i zakończyć swój odczyt, a to zawiązując napieraniu tej „fuszczy”, która nie było komu poskromić...

Gdzież jest zarząd? Kto organizuje odczyty? Mało jest zaprosić prelegenta — trzeba dać mu warunki do wypowiedzenia się. Wystarczy do tego dodać, że drzwi na sale przetrzasnęły, że odczyt był otwierany i zamknięty, że nie mieliśmy niemożliwość wprost wygłaszać i słuchać odczytu.

Piękna to rzecz — „wstęp na odczyt bez płatny”, lecz trzeba pamiętać, że wielu wstępuje „po drodze”, dla zabicia czasu, lub spotkania się z kim, zwłaszcza młodzieżą, i niewolno nie cen pracy prelegenta, lecz przeskakując konwulsi z niej osobom celowo tam przybyłym.

To też jeśli się nie ma zamiaru wprowadzenia chociażby minimalnej opłaty za wstęp, np. 20 gr., dającej gwarancję pewnej selekcji słuchaczy, to przynajmniej należy się postarać, ażeby w czasie odczytu, o godzinie oznaczonej — „drzwi na klucz zastrzeżone”, aby jaki panek, czy pópłanek nie przyszedł wyśmiać naszych pogadanki... Jeden ze słuchaczy.

## PRZYGOTOWANIA NA WYPADEK POWODZI

### KONFERENCJA W STAROSTWIE GRODZKIM

W dniu 3 b. m. odbyła się u p. starosty grodzkiego Iszory, pod jego przewodnictwem, konferencja, w której uczestniczyli przez Czerwonego Krzyża, przedstawiciel 3 pułku saperów, przedstawiciel Magistratu, komendant strazy pożarnej, przedstawiciel Komendy Placy, oraz komendant Policji Państwowej. Przedmiotem konferencji była sprawa zarządzeń, jakie przedsięwziąć należy na wypadek ewentualnej powodzi. Niebezpieczeństwo powodzi skutkiem wylewu Wilgi nastąpiło w razie raptownej odwilży. W tym wypadku z niebezpieczeństwem tem należało się liczyć.

Stan wody na Wilgi jest już dziś o trzy metry wyższy od poziomu normalnego. Wykolewanie się wody w tym czasie, kiedy poziom wody podniesie się powyżej 6 metrów. W wielu miejscach na Wilgi niema już zupełnie lodu, w innych, jak np. koło Werek, oraz między mostem Zielonym i Zwierzyńskim, rzeka pokryta jest grubą powłoką lodową. Nie wiadomo, jaki jest stan lodów w górnym i dolnym biegu, lecz zdaje się, że większych zatwarzeń lodowych obawiać się nie należy.

Ewentualnego tworzenia się zatwarzeń pilnować będzie specjalna komisja saperów pod dowództwem oficera. Będzie ona w razie potrzeby usuwała zatary. Większe niebezpieczeństwo groziłoby w razie raptownej odwilży, gdyż opady śnieżne były bardzo obfite i nad brzegami Wilgi leży śnieg warstwą, grubości 1 metra, a w niektórych miejscach nawet 2 metry.

### PLAN AKCJI RATUNKOWEJ.

No konferencji ustalono plan działania. W razie niebezpieczeństwa powodzi, ludność przedzona zostanie 10-minutowi przerwani gwizdkami elektrycznymi i taktówkami nadbrzeżnymi. W momencie, kiedy już powódź się rozpocznie, prócz gwizdków z elektrycznymi, dawane będą alarmowe gwizdki z lokomotyw na stacji kolejowej. Idzie o to, że w razie powodzi, około 500 osób, mieszkancom niżej położonych domów, znalazłoby się w niebezpieczeństwie i trzeba by ich ewakuować z domów.

Czerwony Krzyż zorganizuje w czterech miejscach, najbardziej zagrożonych, na wszelki wypadek cztery punkty sanitarne, które w razie niebezpieczeństwa, lub wypadku nieść będą pomoc sanitarną i zapobiegać ludności w żywności.

Najbardziej zagrożone miejsca będą w porze nocnej specjalnie silnie oświetlone, będą tam nawet ustawione reflektory, które oświetlać brzozi rzeki na wypadek powodzi, ułatwią akcję ratunkową.

## Konferencja w sprawie zniżki cen

Wczoraj odbyła się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej konferencja przedstawicieli rządu z reprezentantami sfer gospodarczych wileńskiego okręgu.

Referat wygłosił dyr. Pech z Min. Przem. i Handlu poczem wywiązała się ożywiona dyskusja. Zabierali w niej głos: p.p. wojewoda Kirtiklis, dyrektor i prezes Izby, oraz liczni radcowie Izby i kupcy.

## KRONIKA

— Sprawy autobusowe na posiedzeniu Magistratu. W piątek Magistrat zajmie się na posiedzeniu sprawą udzielenia koncesji jednej z firm zabiegających się o uruchomienie komunikacji autobusowej.

KOLEJOWA

— Ograniczenie ruchu osobowych pociągów sowieckich. Zarząd kolei sowieckich podaje do wiadomości o dokonaniu ograniczenia ruchu pociągów pasażerskich, a mianowicie: pociągi 33 — 34 Szepletówka — Baku — Szepletówka będą kursowały 4 razy tygodniowo. Pociąg 33 będzie odchodził z Szepletówki i pociąg 34 będzie przybywał do Szepletówki tylko w poniedziałki, środy, piątki i niedziele.

Wąony bezpośredniej komunikacji Wołoczysk — Odesa, wobec ograniczenia dni kursowania pociągów nr. 83 — 84 Kijów — Kaniukin — Podolski, w których biega, będą kursowały tylko 3 razy w tygodniu; będą odchodziły z Podwołoczysk i przybywały do Wołoczysk w środy, piątki i niedziele.

— Wyjazd p. prezydenta P. prezydenta Folewskiego wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy, aby wziąć udział w obradach Rady Kolejowej.

W związku z dzisiejszym kiermaszem „Kaziuka” utworzona została z ramienia Starostwa Grodzkiego i wydelegowana na teren kiermaszu specjalna komisja, która będzie ceny artykułów żywności pobierane na kiermaszu kontrolować, aby pobierane były ceny ustalone przez rzeczoznawców. Komisja dokonywać również będzie sanitarnej kontroli handlu artykułami spożywczymi na kiermaszu.

Zawiadamiam Szanowną Klientele, że od 1 stycznia 1931 r. zilkwiłdowaniem moją Filiję przy ul. Ś-to Jańskiejk Nr. 1, i uprzejmie proszę o załatwianie zakupów w moim sklepie przy ul. Mickiewicza Nr. 5, tel. 372 z poważaniem

W. Borkowski

Sklep materiałów piśmiennych, kreślarskich, malarskich, zabawek, obrazów i ram.

Teatr i muzyka

— Teatr miejski na Pohulance. Dziś o godzinie 8 po raz 13-ty ukaza się dwie święta: jednokaktowe kont dzie F. Molnara „Bankier”, „Rez, dwa, trzy”. Wszystkie bilety sprzedane.

— Teatr miejski w Lutni. Dziś o godz. 8 ukaza się doskonała komedia S. Krzywoszewskiego „Noc Sylwestrowa” w reżyserji dyr. Zetlerowicza. W rolach głównych: Niwiska, Sawicka, Szurszczyńska, Balcerzak, Głecińska, Jaskiewicz i Wyrczyk - Wichrowski.

— „Salome” Wilde’a. Wielkie zainteresowanie wzbudziła zapowiedziana na sobotę najbliższą „Salome” Oscara Wilde’a. Inscenizacja tego monumentalnego dzieła prowadzi Eugeniusz Dziewulski, który jednocześnie skomponował wspaniałą ilustrację muzyczną. Również dekoracje i kostiumy wykonane zostały według projektów E. Dziewulskiego. W rolach głównych ujrzymy: Eichelbrównę, Sawicką, Sewerindównę, Kreczmara, Wyrzykowskiego, dyr. Zetlerowicza i innych.

— „Sztuba” K. Leczyckiego. W nadchodzący piątek, dnia 6-go bm. odbędzie się w teatrze Lutnia premiera oryginalnej sztuki Kazimierza Leczyckiego, „Sztuba”. Akcja toczy się w prowincjonalnym mieście na Kresach Wschodnich i porusza zagadnienia, związane ze stosunkami we współczesnej szkole polskiej.

Reżyseruje sztukę dyr. Zetlerowicz. Obsadę stanowić będzie niemal cały zespół Teatru Miejskiego.

— Porańek baletowy Anety Reizer - Kaplan. W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w pol. w sal teatru Lutnia odbędzie się popis taneczny Anety Reizer - Kaplan i jej 50 uczennic.

Bogaty program obejmuje balet fantastyczny „Królewicz i kot w butach”, oraz cały szereg produkcji tanecznych do muzyki Chopina, Schuberta, Moszkowskiego, Straussa, Prokofiewa i innych.

Ceny miejsc zniżone od 50 gr. Bilety już są o nabycia w kasie zamawian od 11 — 9 wiecz.

CO GRAJA W KINACH

Hetjos — Serce na ulicy.

Hollywood — Parada Paramountu

Par — Stargane strony.

Casino — Warta nona.

Światowid — Tan Tadeusz

Wanda — Niewolnica demona

Stylowy — Bitwa pod Smogorzem

Kino Miejskie — Nowe życie

# Kaziuk

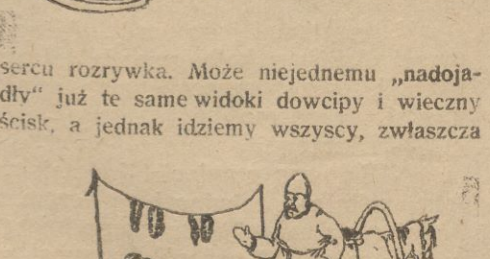
Jakkolwiek dzień św. Kazimierza przypada dopiero dziś, kiermasz kaziukowy rozpoczął się już wczoraj na dobre. Wszystkie miejsca przeznaczone dla straganów zostały już zajęte, wszędzie panował ścisł i gwar. Nic dziwnego. Kaziuk, to nasza, b. bliska



ty już zajęte, wszędzie panował ścisł i gwar. Nic dziwnego. Kaziuk, to nasza, b. bliska



sercu rozrywka. Może niejednemu „nadojadły” już te same widoki dwojczy i wczasy ścisł, a jednak idziemy wszyscy, zwłaszcza



gdy pogoda jest tak łaskawa, jak wczorajsza.

Słonecznie, mroźno, sucho. Aż dziwne, boć przecie Kaziuk przybywał zawsze „spowity mgłami”, ocekajacy kroplami deszczu, mokry i brudny. Dzisiejszy będzie inny, elegancki.

Niemal potrzeby opisywać wygląd placu Łukieskiego. Kto tego nie zna, nie widział w latach poprzednich? Harcerze, szkoły zawodowe i t.p. instytucje ulokowały się (jak zawsze) na alei wzdłuż ul. 3 Maja. Tu też skupili się stragany z zabawkami, dewocjonaljami i sztucznymi kwiatami.

Nieco na lewo uplasowali się sprzedawcy „obwarzanków” dalej na wolnym placu rozłożyło naczynie: gliniane blaszane i drewniane (specjalnie de la maison Kaziuka), jeszcze dalej, tuż przy uliczce prowadzącej do wiewienia wyroby rymarskie.

Wszystkiego jest dużo, mimo, że nie wszyscy jeszcze przybyli przekupnie. Nocą przywiał — informuje nas jakiś dziadziada, oczekujący na kupujących. Zapytujemy go o ceny. Macha tylko ręką i splotwa siarczystości. Ma trochę racji, bo rzeczywiste koniunktura nieciekawia, duża balja można kupić za 4 zł., podczas, gdy w roku ubiegłym kosztowała nie mniej niż siedem. Zresztą wszystko jest tańsze. Obwarzanki są już od 10 gr. za wianek zabawki potaniały ogromnie a w lotnych „restauracjach” można gruntośnie „podjechać” za zlocizsa.

Cale zło w tem, że kupujących mało. „Sznurajka, powiada jakaś babina sprzedająca zreszta b. ładne kwiaty papierowe, sznurajka, a jak kupi to niema nikogo; „zaraza na takie czas”.

Pod jedną z lip ulokował się z walizką nicodzienny kupiec — Chiczycyk. Sprzedaje

Wszystkiego jest dużo, mimo, że nie wszyscy jeszcze przybyli przekupnie. Nocą przywiał — informuje nas jakiś dziadziada, oczekujący na kupujących. Zapytujemy go o ceny. Macha tylko ręką i splotwa siarczystości. Ma trochę racji, bo rzeczywiste koniunktura nieciekawia, duża balja można kupić za 4 zł., podczas, gdy w roku ubiegłym kosztowała nie mniej niż siedem. Zresztą wszystko jest tańsze. Obwarzanki są już od 10 gr. za wianek zabawki potaniały ogromnie a w lotnych „restauracjach” można gruntośnie „podjechać” za zlocizsa.

Cale zło w tem, że kupujących mało. „Sznurajka, powiada jakaś babina sprzedająca zreszta b. ładne kwiaty papierowe, sznurajka, a jak kupi to niema nikogo; „zaraza na takie czas”.

Pod jedną z lip ulokował się z walizką nicodzienny kupiec — Chiczycyk. Sprzedaje

Wszystkiego jest dużo, mimo, że nie wszyscy jeszcze przybyli przekupnie. Nocą przywiał — informuje nas jakiś dziadziada, oczekujący na kupujących. Zapytujemy go o ceny. Macha tylko ręką i splotwa siarczystości. Ma trochę racji, bo rzeczywiste koniunktura nieciekawia, duża balja można kupić za 4 zł., podczas, gdy w roku ubiegłym kosztowała nie mniej niż siedem. Zresztą wszystko jest tańsze. Obwarzanki są już od 10 gr. za wianek zabawki potaniały ogromnie a w lotnych „restauracjach” można gruntośnie „podjechać” za zlocizsa.

Cale zło w tem, że kupujących mało. „Sznurajka, powiada jakaś babina sprzedająca zreszta b. ładne kwiaty papierowe, sznurajka, a jak kupi to niema nikogo; „zaraza na takie czas”.

Pod jedną z lip ulokował się z walizką nicodzienny kupiec — Chiczycyk. Sprzedaje

Wszystkiego jest dużo, mimo, że nie wszyscy jeszcze przybyli przekupnie. Nocą przywiał — informuje nas jakiś dziadziada, oczekujący na kupujących. Zapytujemy go o ceny. Macha tylko ręką i splotwa siarczystości. Ma trochę racji, bo rzeczywiste koniunktura nieciekawia, duża balja można kupić za 4 zł., podczas, gdy w roku ubiegłym kosztowała nie mniej niż siedem. Zresztą wszystko jest tańsze. Obwarzanki są już od 10 gr. za wianek zabawki potaniały ogromnie a w lotnych „restauracjach” można gruntośnie „podjechać” za zlocizsa.

człowiek pewnie wstępował w tę furę uchyloną, mglistą; ale lepiej — może niejedna iza spłynęły przed czasem, a my dotąd ledwieśmy mogli wystarczyć opłacać mijane chwile...

List poniższy silniej jeszcze odzwierciedla nastroj duchowy Matejki. Pisany jest w dn. 6 — 7 maja 1863 r. „Dziś może więcej skupio, niemierniej jednak rodaty świeżeni wieściami, które może nie ze wszystkim są prawdziwe. O potyczce Miniewskiego czytales pewno w „Czasie”, miała pomyślnie dla nas wypaść, dziś jednak kraża pogłoski o rozbiciu naszych; mogą ci powie dzie — rzadko takich ludzi razem bywa tyłu. Między nimi dwóch moich bra ci, E. i Kaz. wyjechali bez pozegnania ze mna, starszy bowiem postął młodszego po mnie, ten nie uwiadomił mnie i sam znikł; po ciężkich terminach Bóg nam chodzić każe, może ich więcej oglądać nie będę, a od kilku dni, gdzie okiem podniosę, krzyże wszędzie a wszędzie. Z domu wyjde trumne niosą lub karawan stoi, wniję do kościoła. Kirem ostoniony, nawet na moich drzwiach z sęków stanął szkielet przede mną. Nie wiem, czy to dla mnie — stokroć bym wolał.

Boże! pókiż nas tak trzymać będziesz! Cagle się krew leje, a ciagle mało i mało. Jeżeli nasze przodki widzą, ile nas boleści szarpie, myślą, że to może największa nagroda za ich zane czyny — muszą im serca pękać, później goić, by na nowo pękać. Z nami nie wiem jak będzie, jak to długo potrwa. Boże, zlituj się!

W ciężkie dni wypadają imieniny twoje — ciężej nam jeszcze winzono

...Gdybyś mógł, odpraw Mszę św. za pomyślności naszych. Bóg ci zapłaci, ja pocałunek dam. Dziś t.j. 7 wróci ci bracia zdrowi, cały oddział rozbity, częścią zabran przez Austrjaków, częścią rozpierchnięty; wieszor rannych znieśli...

W listach tych, pisanych jakby krwią serca wielkiego artysty - obywała, odzwierciedlała się piękna dusza jego w latach nadziei zawodnych i klęsk narodowych

L. Uziebło.

# Strajk autobusowy zlikwidowany

## NA SKUTEK INTERWENCJI WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH

Konferencja delegatów „Spółdzielni” i kierowców, zwołana w poniedziałek przez inspektora pracy, nie dała konkretnych rezultatów, wobec czego w sprawie wdały się władze administracyjne, zwołując do Starostwa Grodzkiego przedstawicieli zainteresowanych stron.

Pod dłuższą wymianę zdań obie strony poszły na ustępstwa przy jednoczesnym utrzymaniu głównego żądania kierowców, zawarcia umowy zbiorowej i wynagrodzenia miesięcznego miesięcznie, czy kierowcy i kondalatorzy są zatrudnieni pełne cztery tygodnie, Związek kierowców kładł na to główny nacisk, uważając, że oddanie autobusów do remontu nie może pogodzić za sobą zmniejszenie zarobków kierowców.

Pensje kierowców ustalono na 240 złotych miesięcznie, kondalatorów zaś na 170 zł.

Wobec dojścia do porozumienia szoferzy odwołali strajk i w dniu dzisiejszym komunikacja autobusowa na mieście będzie się odbywała normalnie.

# Komunistyczny „dzień kobiet”

Komintern wyznaczył na dzień 8 b. m. międzynarodowy dzień kobiet zalecając swym agitatorom organizowanie pochodów i zgromadzeń kobiecych we wszystkich większych ośrodkach na terenie województw wschodnich.

# Kwatera agitatorów komunistycznych

We wsi Jamulowo na odc. Buchowice (Dziśna) w mieszkaniu Adama Marciniaka, znaleziono kilka karabinów i granaty. Ponadto ujawniono wielki zapas bibuły komunistycznej.

Była to zakonspirowana kwatera komunistów, którzy po przekroczeniu granicy ustrzywali się w mieszkaniu Marciniaka.

## RÓZNE

Herbatka w „Rodzinie Wojskowej”. Dnia 11 bm. o godz. 19 odbędzie się zwykła herbatka towarzyska we własnym lokalu dla członków „Rodziny Wojskowej”. Składka wynosi 1 zł 50 gr. Zapisy przyjmuje sekretariat Kola od dn. 4. III. do 10. III włącznie od godz. 17 do 18.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

Wypadki w ciągu doby. Od dnia 2 b. m. do 3 b. m. zanotowano ogółem w Wilnie wypadków 49, w tym kradzieży 9, oplistwa 12, przekroczeń administracyjnych 12.

Kradzieże w Instytucie Śniadeckich. Kurkowska Chardulata, Piłsudskiego Nr. 24 zameldowała o kradzieży palta damskiego wartości 300 zł. z szatni Instytutu Śniadeckich przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 22.

Najście na kiosk inwalidów. Trzech nieznanych sprawców dokonało wczoraj najścia na kiosk inwalidów Józefa Szyszko przy zbiegu ulicy Kolejowej i Szopenowskiej.

Napaściny usiłowali zniszczyć kiosk wybijając szyby i nisząc zapas papierosów.

Podczas załścia Szyszko odniósł rany.

Gdy przybyła policja, jeden z awanturników trafił jednego z policjantów i zbiegł.

Dwaj zostali ujęci. Zajęcie wyników najprawdopodobniej na tle zemsty osobistej.

Wypadek w 3 p. saperów. Onegdaj jeden z szeregowców 3 p. saperów pod wpływem ataku nerwowego targnął się na życie przebijając sobie pierś nożem.

Rannego szaleńca w stanie poważnym, odwieziono do szpitala wojskowego na Antokolu.

Nagły zgon w poczekalni szpitala. St. sierżant Tadeusz Niemiec z 3 baonu administracyjnego, cierpiący ostatnio na serce zgłosił się onegdaj do szpitala okręgowego w Grodnie.

Oczekując na wezwanie przed komisją lekarską, Niemiec zatrzymał się w pokoju przyjęć, gdzie go w parę chwil potem znalazła służba szpitalna już martwego.

Uległ on atakowi sercowemu, który spowodował natychmiastową śmierć.

Tragiczny zgon szwoleżera. Z niewyjaśnionych przyczyn pozbawił się życia wystrzałem z karabinu szwoleżer 3 p. szwol. (Suwałki) Franciszek Ejsmond.

Samobójstwo w czasie aresztowania. Esencja octowa usiłowała pozbawić się życia 23-letnia Stanisława Czaplińska (Pionierska 3).

Jako trudniący się nierządem Czaplińska została zatrzymana przedczu-

# Nowe książki

Zygmunt Kisielewski. „Doktor Paweł” Warszawa, 1931, str. 176 + XVI ze wstępem autora. Powieść ta jest dobrze znana czytelnikom „Tęczy”, gdzie się pierwotnie drukowała. Powieść odznacza się zwartą konstrukcją i głębokim ujęciem. Bohater upada wskutek rozbicia się jego materialistycznego światopoglądu, później zaś odznacza się i podnosi, wrzeszcząc stale na twardej gruncie wiary i znajdując drogę, prowadzącą ku trwałości szczęścia.

Jezyk autora odznacza się szlachetną prostotą i siłą; to też powieść czyta się lekko, z przyjemnością, no i nie bez pożytku, gdyż budzi myśl.

# SPORT

## SENSACYJNE ZWYCIESTWO AZS-u NA MISTRZOSTWACH POLSKI

W niedzielę rozpoczęły się na szlucnym torze lodowym w Katowicach rozgrywki o tytuł hokejowego mistrza Polski, w których, jak to już podawaliśmy, bierze udział mistrz okręgu wileńskiego AZS - Wilno.

W pierwszym dniu walk AZS - Poznań pokonał Lechję (Lwów) w stosunku 1:0, oraz Pogoń (Lwów) - TKS (Toruń) 5:0. AZS - Wilno w spotkaniu z mistrzem Lwowa „Czarni” odniósł sensacyjne zwycięstwo bijąc tą, stosunkowo silną drużynę w drugoczącym stosunku 10:0. Wynikiem tym akademicy nasi wykazali, że są drużyną mocną i niewątpliwie odegrają w mistrzostwach poważną rolę. Bliższych szczegółów o tym meczu, na razie, brak.

# Z SĄDÓW

## DONIOSŁY WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Jeden z kupców warszawskich wystawił weksle na 852 zł. panu G. S. Zanin nadszedł czas płatności wystawca zmarł.

Spadkobiercy wierzyciela skierowali sprawę na drogę sądową, zgłaszając powództwo na sumę 8852 zł. z proc. i kosztami.

Pozwany przedstawił sądowi pokwitowanie zmarłego, stwierdzające, że „należność z weksli otrzymał”.

Sąd Okręgowy jako instytucja odwoławcza, uznał taki dowód uiszczenia za niewystarczający i powództwo zasądził, ponieważ w pokwitowaniu nie było zaznaczone, aby zapłaćka dotyczyła spornych weksli.

Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który uznał, że posiadanie przez dłużnika pokwitowania, stanowi dowód zapłaty, a zatem nie dłużnik wekslowy obowiązany jest udowodnić, że pokwitowanie dotyczy danych weksli, ale w myśl art. 81 ust. post. cyw. na wierzyciela ciąży obowiązek obalenia złożonego dowodu, czyli udowodnienia, że pokwitowanie dotyczy innego długu.

Wychodząc z tego założenia Sąd Najwyższy wyrok Sąd Okręgowy uchylił.

Ta teza Sądu Najwyższego ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla stosunków wekslowych.

# OFIARY

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Lidji Normanowej dla biednej byłej nauczycielki -- Z. F. 5 zł.; H. O. -- 5 zł.; S. R. -- 5 zł.; B. H. -- 5 zł.; W. -- 3 zł.

W dniu imienin nauczelnika Wydziału Technicznego Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie inż. Aleksandra Juszackiego grońo miemlecznych tegoż Wydziału składa na niezamierzonych uczni Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie -- kwotę zł. 63.

## 19.40 19.55: Prasowy dziennik radj. z Warszawy.

19.55 -- 20.15 Pogadanka radiotechniczna -- wygl. Mierzysław Galski.

20.15 -- 20.30: „Posłannictwo krytyka muzycznego” -- odc. z Warsz. wygl. prof. St. Niewiadomski

20.30 -- 22.00: Koncert z Warsz. (Lutnia) -- 22.00 -- 22.15: „Kwadrans w Joinville” -- tefeton z Warszawy -- wygl. J. Dwerznicki

22.15 -- 22.35: Utwory Czajkowskiego (płyty) 1) Arja Leńskiego (D. Smirnow) 2) Część II symfonii patetycznej 3) Pieśń bez słów (skr. -- Kreisler.)

22.50 -- 23.00: Kom. z Warsz. 23.00 -- 24.00: Kabaret (płyty) z koncertu Karola Wyrwicza - Wichrowskiego (płyty) 1) Pedro -- Jutro zapomnę 2) Conrad -- Baby (Nobisdom) 3) May -- Panna Mania gra na mandolinie (Z. Pogorzelska) 4) Krukowski -- Uj, jak ja tego nie lubię 5) Nichols -- Wspomnienie (Chór muzyczny) 6) Hemar -- Ja jestem pies na 7) (Z. Pogorzelska) 7) Wars -- Strachy (H. Ordanówna) 8) Messala -- Czardasz 9) Schinanki -- da (A. Dymśka) 10) Gdy ja jestem u Ciebie (M. Chevalier).

# RADJO WILEŃSKIE

## SRODA, DNIA 4 MARCA 1931 ROKU

11.58: Czas. 12.05 -- 12.50: Muzyka polska (płyty) 12.50 -- 13.00: Tr. z placu Łukieskiego w Wilnie dorocznego jarmarku „Kaziuka”

Reportaż prowadzi Antoni Bohdziewicz i Stefan Jędrzychowski. Transmisja na Warszawy.

13.10: Kom. meteor. 13.50 -- 16.10: Radjokronika z Warsz. 16.10 -- 16.15: Progr. dzienny. 16.15 -- 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.

16.45 -- 17.15: Koncert dla młodzieży 17.15 -- 17.40: „Kobiece postacie śląskie w ostatnich latach zaboru pruskiego” -- odczyt z Katowic -- wygl. K. Nitschowa.

17.45 -- 18.45: Koncert z Warsz. 18.45 -- 19.00: Chwilka sztuczka. 19.00 -- 19.15 Kwadrans akademicki. 19.15 -- 19.30: Pieśni narodowe (płyty)

1) Dwie pieśni szwajcarskie 2) Pieśni szkockie 3) Pieśni irlandzkie.

19.30 -- 19.40 Program na czwartek i rozm.

## SHFRIDAN.

# Tajemnica amuletu

O, dziękuję, kochana mamo, taka była smutna cały rano!

Bo ja wtedy jeszcze nie zdawałam sobie sprawy z sytuacji, kochane Dobrano ci! Ale powiedz mi czy profesor nie wspominał w rozmowie z tobą Worthingtona Millsa?

Nie, ale zdaje się czekał jakiegoś gościa.

Doskonale, śpij spokojnie, Ely, bardzo możliwe, że tym razem udało ci się wybrać wcale nieźle.

## ROZDZIAŁ VIII

### Przygody w puszczy afrykańskiej

Karawana wylądowała wylądowała, jak wąż, z lasu na polanie. Każdy z tragarzy niósł na głowie bagaż, ważący 60 funtów. Ich czarne ciała były zalane potem i blizszy do słońca. Na przedzie szli przewodnicy, którzy wyłazli łatwiej przez gęstą i usuwali niebezpieczeństwa. Za nimi maszerowali Tommy i Travers, z nabitym fuszją w pogotowiu. Podróż zachwycała młodego Anglika, zachwyty dla młodego dzwiczynny wzrost w nim w dniach opanowania do rozmiarów uwielbienia. Traversa dziwiła jej znajomość języków krajowych i zwyczaj, jej umiejętność dowodzenia i utrzymywania dyscypliny, wreszcie zadziwiająca celność strzału. Podróż udawała się doskonale, pożywienia mieli wbród, dzie-

ki wielkiej ilości zwierzyzny, spotykanej na każdym kroku. Krajowcy czuli się doskonale, pod doświadczeniem i umiejętnym kierownictwem dzwiczynny - myśliwego.

— Zadwołony pan z podróży, Traversie?

Spojrzał na nią z zachwytem: — Ja myślę! Nie miałem dotąd najmińszego pojęcia, o tem, jak cudowne jest życie!

— Hm... — uśmiechnęła się Tommy, — a gdybym nie była przy panu, rozumiałby pan za chwilę, jak cudowne jest życie!

Travers spojrzął z niepokojem na mówiącą:

— Dlaczego?

— Bo życie w puszczech afrykańskich jest pełne niespodzianek. Niech pan pamięta tę zasadę, że trzeba ciągle mieć się na baczności. Wszystko dookoła zdaje się dyszeć spokojem i bezpieczeństwem. Słońce świeci, wiaterek przyjemnie chłodzi, nasze twarze, liście szumią, ptaki śpiewają, a roje małych owadów brzęczą swoje pieśni! Ale pan nie podejrzewa na wąż, że od pół godziny tropi nas lew.

Travers obejrzał się z przestraszonym ścisnął w rękach strzelbę.

— Jak lew? Gdzie on jest?

— O, pan go tak odrazu nie zobaczy! — roześmiała się Tommy. — Ale moje oczy się nie mylą. Czekaliśmy tylko wyjścia na polanie, aby rozpocząć polowanie. Jest to duży lew - ludojad, im prędzej z nim skończymy, tem lepiej będzie dla naszego bezpieczeństwa.

— Ale... ale gdzie go pani widzi? — pytał niespokojny.

— O jego zbliżeniu uprzedza nas wiele znaków, których pan jeszcze nie zna i nie umie zauważyć. W Afryce trzeba umieć słuchać i patrzeć. Wśród tych najpiękniejszych lasów, pagórków, zalanych słońcem polanek i srebrystych rzek, na każdym kroku czuha śmierć pod najrozmaitszymi postaciami: zaczynając od bawoła, a kończąc na owadach, wielkości główki od szpilki.

— Dlaczego pani mówi: „zaczynając od bawoła”? Myślałem, że lew jest królem zwierząt?

— Tak się zwykle sądzi, ale naprawdę tak nie jest. Rzeczywiście, lew jest bardzo silny, ale nie można go porównywać do bawoła pod względem chytrych, złośliwości i okrucieństwa. Statystyka daje tu bardzo wymowne fakty: większość afrykańskich myśliwych ginie przy spotkaniu z bawołem; na trzech ludzi zabitych przez bawoła, jest jeden zabity przez lwa.

Niech pan poczeka, może my sami spotkamy się z bawołem. Sam się pan przekona wówczas, jakie to jest niebezpieczeństwo!

— Bardziej tego pragnę! Ale, mam nadzieję, że pani nie pozostawi mnie własnemu losowi. Czy pani jest pewna, że gdzieś w pobliżu włoży się lew?

— Zupełnie pewna. Zaraz sprawdzimy pana zdolności obserwacyjne. Czy widział pan stado antylopy, które nas minęło? Czy zauważył pan coś szczególnego?

— Nie. Stado zupełnie podobne do tych wszystkich, które spotkałem w drodze.

— Pan wie, że antylopy są bardzo ciekawe? Brak oznak ciekawości z ich strony budzi we mnie podejrzenia. Ujrząwszy człowieka, antylopa zatrzymuje się zwykle, i popatrzy, zanim zacznie uciekać. A jednak te, które nas minęły, były tak przestraszone, że nie patrzyły na nas!

Zwierzęta mają doskonałe powrocie. Antylopy poczuły zdaleka drażniącą i uciekały, nie oglądając się na nas. Odrząz rozumiałam, że dzieje się coś niedobrego. Dalej: ptaki. Niepokój ich i krzyki dowodzą, że jakieś drapieżne zwierzę przediera się po przez krzaki. Trzecim ostrzeżeniem jest ukazanie się jastrzębi. Wi- dzi je pan? Niedawno się pokazały. Mają one bardzo bystre oczy i zawsze zjawiają się wślad za drapieżnym zwierzem, w nadziei, że uda im się po żywić resztkami jego uczy. A kiedy przedochodziłmy koło gniazda leśnych pszczoł, przynieszenia moje zamieniły się w pewność.

— Dlaczego?

— Bo nasz przyjaciel był tak zajęty myślą o oczekującej go uczcie, i podniecony zapachem naszego mięsa, że nie zauważył pszczoł i wsunął się prosto do ich gniazda. Słyszałam jego rozpaczyliwy ryk, kiedy pszczoły rzuciły się na niego, kłując go w nozdrza, które stanowią najważniejszą część jego ciała. Czekaliśmy na tę ostateczną pewność.

— Dobrze, a jednak nie rozumiem

KINO MIEJSKIE  
SALA MIEJSKA  
Ostrobramska 3

KINO-TEATR „HELIOS”  
ul. WILEŃSKA 38.  
Tel. 926.

Dźwiękowe Kino HOLLYWOOD  
Mickiewicza 22.

DZWIĘKOWE KINO „COSINO”  
WILNA 42. tel 15-41

KINO „PANH”  
Wielka 42.

Polskie Kino „WANDA”  
Wielka 30, Tel. 14-81

Ceny znízione: Parter 60 gr. Balkon 30 gr.

Od dnia 2 do 5 m-rca 1931 r. włącznie będzie wyświetlany film: Wielki dramat z życia emigrantów. Aktów 0. W rolach gł. Rudolf Schildkraut i Louise Dresser. Związek Podróżników

Najnowszy polski przebój dźwiękowy w-g powieści St. Kiedrzyńskiego  
**SERCE NA ULICY** Dramat miłosny. W rol. gł. asy polskiego ekranu HANKA ROZWADOWSKA, Kaz. JUNOSZA-STĘPOWSKI, MODZELEWSKA i inni.  
Dodatki dźwiękowe Początek (ogodz. 4, 6, 8 i 10.15. Na pierwszy seans ceny znízione.

Polska mowa Pol-ki śpiew Dźwiękowe Kino „PARADA PARAMOUNTU”  
W rolach pozostałych: Nancy Carroll, Gary Cooper, Lilian Roth i wiele innych gwiazd „Paramountu”. Przepych Wystaw! Muzyka! Śpiew! Numery rewjowe w języku polskim wykoną Mira Ziminska i Marjusz Maszyński Naj program: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny znízione. 5-anysy o g dz. 4, 6, 8 i 10.30

Dzisiaj Super Przebój dźwiękowy! W rol. gł. czarująca Bille Dove  
Mikolaj Suzanin Nad program: Dodatki dźwiękowe. I Paul Lukas Na pierwszy seans ceny znízione. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę, początek o g. 2-jej.

Dzisiaj wielki premier! Poraz pierwszy w Wilnie! Dł g słynnego utworu Henry Balalietta „La possession”.  
W roli głównej najemniejniejsza tragiczka światła Francesca Bertini i inni. Nad program: Arcywesoła komedia w 2 akt. Ceny od 40 gr.

Dzisiaj Wybitny szlager, arcydzieło według tematu „Kamień mądrości” p. t. Płonąca Afryka i Rivera francuska. W rol. gł.: Iwan Petrowicz, Alice Terry i Paweł W gener. Nad program: Popularni komicy Pimpan i Keleman w 4-ro aktowej komedii o-farsie Hulaj dusza b-z kont-sza S iech bez przerywy

**Pamiętaj ze Ichtimentol**  
Główny skład wysyłkowy na Polskę i Gdańsk: Laboratorium chem. aptekarza Mra. Szymona Edelmana WE LWOWIE, Teatyńska 16.

**Akuszerki** Zegar szafkowy  
Wieluńskiego 6-c, m. 14

**KOSMETYKA** GABINET Racjonalnej Kosmetyki Lecznicej.  
Wilno, Mickiewicza 31

**URODE** kobieca koneserka, doskonała, adw. usługa tej skaz. Łraki. Masaż twarzy i ciała (pauze). Srebrne opalenie skóry. Wyprowadzenie włosów. Najnowsze metody kosmetyki i gabinetu. Gadszynie od g. 10-12. W. Z. P. 43

**OBIADY** NA PIERWSZE HIPOTEKI  
Miejskie i ziemskie potrzebne do ukonowania rozmaite sumy. Wileńskie Biuro Komisowe - Handlowe Mickiewicza 21, m. 4 tel. 152.

**Osoba** ciężko obciążona dzieckiem, szpitala prosi o pomoc materialną a Ofiary dla „Słowa” przyjmuje Administracja „Słowa”.

**Ogrodnik** potrzebny od 1-go kwietnia p. Ejszyski Siemkuli.

**Rządca ekonom** z 10-cio letnią praktyką obecną w wszystkich galejach rolnictwa. Samodzielnie lub pod dyspozycję właściciela. Oferty do Adwieszto wypisane za ministraj pod „Słowa”.

**Osoba** ciężko obciążona dzieckiem, szpitala prosi o pomoc materialną a Ofiary dla „Słowa” przyjmuje Administracja „Słowa”.

**Osoba** ciężko obciążona dzieckiem, szpitala prosi o pomoc materialną a Ofiary dla „Słowa” przyjmuje Administracja „Słowa”.

**Osoba** ciężko obciążona dzieckiem, szpitala prosi o pomoc materialną a Ofiary dla „Słowa” przyjmuje Administracja „Słowa”.

**Osoba** ciężko obciążona dzieckiem, szpitala prosi o pomoc materialną a Ofiary dla „Słowa” przyjmuje Administracja „Słowa”.

**Osoba** ciężko obciążona dzieckiem, szpitala prosi o pomoc materialną a Ofiary dla „Słowa” przyjmuje Administracja „Słowa”.

**Osoba** ciężko obciążona dzieckiem, szpitala prosi o pomoc materialną a Ofiary dla „Słowa” przyjmuje Administracja „Słowa”.

**Osoba** ciężko obciążona dzieckiem, szpitala prosi o pomoc materialną a Ofiary dla „Słowa” przyjmuje Administracja „Słowa”.

**Osoba** ciężko obciążona dzieckiem, szpitala prosi o pomoc materialną a Ofiary dla „Słowa” przyjmuje Administracja „Słowa”.

**Osoba** ciężko obciążona dzieckiem, szpitala prosi o pomoc materialną a Ofiary dla „Słowa” przyjmuje Administracja „Słowa”.

**Osoba** ciężko obciążona dzieckiem, szpitala prosi o pomoc materialną a Ofiary dla „Słowa” przyjmuje Administracja „Słowa”.

**Osoba** ciężko obciążona dzieckiem, szpitala prosi o pomoc materialną a Ofiary dla „Słowa” przyjmuje Administracja „Słowa”.

**Osoba** ciężko obciążona dzieckiem, szpitala prosi o pomoc materialną a Ofiary dla „Słowa” przyjmuje Administracja „Słowa”.

**Osoba** ciężko obciążona dzieckiem, szpitala prosi o pomoc materialną a Ofiary dla „Słowa” przyjmuje Administracja „Słowa”.

**Osoba** ciężko obciążona dzieckiem, szpitala prosi o pomoc materialną a Ofiary dla „Słowa” przyjmuje Administracja „Słowa”.

**Osoba** ciężko obciążona dzieckiem, szpitala prosi o pomoc materialną a Ofiary dla „Słowa” przyjmuje Administracja „Słowa”.

**Osoba** ciężko obciążona dzieckiem, szpitala prosi o pomoc materialną a Ofiary dla „Słowa” przyjmuje Administracja „Słowa”.

**Osoba** ciężko obciążona dzieckiem, szpitala prosi o pomoc materialną a Ofiary dla „Słowa” przyjmuje Administracja „Słowa”.

**Osoba** ciężko obciążona dzieckiem, szpitala prosi o pomoc materialną a Ofiary dla „Słowa” przyjmuje Administracja „Słowa”.